

Edward Dębicki

Kultura Romów w walce z nietolerancją

Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny 2/6, 173-176

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

NADWARCIAŃSKI ROCZNIK
HISTORYCZNO-ARCHIWALNY
NR 6/2

Edward Dębicki
Gorzów Wlkp.

Kultura Romów w walce z nietolerancją

1. Jestem Cyganem polskim.

Jestem Cyganem polskim, prezesem Stowarzyszenia Twórców i Przyjaciół Kultury Cygańskiej w Gorzowie, członkiem Światowej Rady Cyganów „„Romani Union”, (przewodniczącym Komisji Kultury), Centralnej Rady Romów w Polsce, członkiem ZAKR i ZAIKS. Pochodzę z rodu o wielowiekowych tradycjach kulturowych. Tu w Gorzowie (1953 r.) zatrzymały się koła mojego artystycznego taboru, który po dramatycznej, wojennej wędrówce dotarł z Wołynia na Ziemię Zachodnie.

2. Cygan a prawa człowieka.

Cyganie (Romowie) żyją w rozproszeniu w ponad pięćdziesięciu krajach świata. Są na wszystkich kontynentach. Stanowią w Europie najliczniejszą mniejszość nie-terytorialną (ok. 10 mln. ludzi).

W 1977 r. Organizacja Narodów Zjednoczonych przyjęła pierwszą rezolucję dotyczącą naszej społeczności, a w 1984 r. stosowną rezolucję przyjął Parlament Europejski. W 1993 r. Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy uchwaliło rekomendację 1203 o Cyganach w Europie, stwierdzając, że Cyganom, jako jednej z nielicznych nieterytorialnych mniejszości w Europie należy się specjalna ochrona. W 1994 r. stosowne dokumenty w tej sprawie przyjęła w Kopenhadze Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

3. Jak w praktyce jesteśmy postrzegani? Jak nas przedstawiają media? Jak powinniśmy bronić naszej tożsamości, tradycji?

Od ponad 40 lat tworzę i upowszechniam kulturę cygańską. Muzyka, taniec, słowo — to domena mojej twórczości. Ponieważ ramowy program III Konferencji jedynie zarysowuje możliwość wypowiedzi na ten temat, postanowiłem tedy podzielić się własnymi refleksjami w tej ważnej kulturotwórczo i społecznie problematycznej.

Od kilku lat po raz pierwszy na taką skalę pojawił się zorganizowany społeczny ruch Romów. Powstały liczne stowarzyszenia, w których znalazło się miejsce dla społeczności romskiej i dla naszych przyjaciół, miłośników naszej kultury, ludzi zainteresowanych, zafascynowanych naszą historią, tradycjami, obyczajami i odrębnością. W naszym języku używane jest słowo „gadzie”, (nie — Cyganie). Myślę jednak, że nie są dla nas obcymi, ci, którzy darzą nas przyjaźnią i sympatią, do których kierujemy nasze oferty i działania artystyczne, z którymi podejmujemy wspólne inicjatywy upowszechniające i rozwijające naszą kulturę. A inicjatyw tych jest coraz więcej, są one widoczne i znane opinii publicznej. Trzeba więc pozbywać się tej swoistej, cygańskiej fobii wobec nie-Cyganów, bo to też jest w istocie ksenofobia rodząca złe zjawiska z obu stron.

Czy inicjatywy te, wspólne działania przekładają się na zacieranie ostrości stereotypów, jednostronnego postrzegania nas w szerokich kręgach polskiej społeczności?

Z odpowiedziami na te i inne pytania możemy zapoznać się w książce *Sytuacja społeczno-prawna Romów w środkowo-wschodniej Europie* (dwujęzyczna: w jęz. polskim i omówienie w jęz. angielskim, wydana przez Stowarzyszenie Twórców i Przyjaciół Kultury Cygańskiej w Gorzowie Wlkp. — 1996 r. Redakcja: Anna Makowska-Cielen), będącej dokumentacją sesji naukowej towarzyszącej Międzynarodowym Spotkaniom Zespołów Cygańskich „Romane Dyvesa” w Gorzowie, które pod patronatem Prezesa Rady Ministrów RP odbyły się w bieżącym roku po raz dziesiąty. Są w niej wypowiedzi o naszej społeczności przedstawiciele naszego Rządu, cyganologów, przedstawiciele świata kultury, duchowieństwa. (Dla zainteresowanych będzie dostępna w dniach konferencji.)

W najbliższym czasie ukaże się praca doktorska Piotra Krzyżanowskiego — wiceprezesa naszego Stowarzyszenia nt. *Cyganie — Życie i przestępczość*. Dodam, że w pracy tej autor po raz pierwszy korzystał z dotychczas trudno dostępnych źródeł — dokumentów i danych statystycznych z obszaru całego kraju. Analiza tych dokumentów potwierdza, że postrzeganie Romów na poziomie negatywnego stereotypu jest jakże często sztucznie nagłaśniane. Często mass media ukazują polskiej społeczności nasz wizerunek, naszą kulturę w krzywym, jarmarcznym zwierciadle. Dziennikarze często poszukują tematów chwytliwych, populistycznych i tandetnych (np. o nieistniejących od dawna „lukrowanych królach cygańskich”), a najczęściej z obrzeży patologii społecznej. To przez taki wizerunek obraz Cygana ma pejoratywne oblicze. (Jak mówił nasz przyjaciel Michał Jagiełło, że „na poziomie stereotypu nic się nie zmieniło”).

Świadczą o tym również badania socjologiczne przeprowadzone w 1991 r. przez Zakład Badań Socjologicznych Instytutu Polityki, Nauki i Szkolnictwa Wyższego na temat sympatii i niechęci wobec mniejszości narodowych i polskich sąsiadów. Z badań tych wynika, iż w owym czasie (porównania roku 1974 do 1991) wzrastała niechęć do społeczności Cyganów z 45% w 1974 r. do 60% w 1991 r. Z danych tych wynika, że niechętnie widzi się Cyganów, którzy mogliby mieć prawa zasiadania we władzach lokalnych. Tak wypowiedziało się 34% respondentów, a do Sejmu – aż 48%! Były to najwyższe wskaźniki negacji Cyganów w porównaniu do Białorusinów, Czechów, Litwinów, Niemców, Rosjan, Słowaków, Ukraińców i Żydów. Myślę, że i obecnie nie zmieniłyby się w wielu regionach kraju.

Jak już wspomniałem, wraz z moimi przyjaciółmi od 10 lat organizuję w Gorzowie Międzynarodowy Festiwal Kultury Cygańskiej „Romane Dyvesa”. Są to koncerty, spotkania z poezją, seminaria naukowe, wystawy. Festiwal ten już na stałe wpisał się w kulturowy pejzaż regionu. Dziś mogę z pełną odpowiedzialnością stwierdzić, iż właściwie upowszechnianie naszej kultury, to jedna z ważniejszych dróg, która winna służyć przełamywaniu owych negatywnych stereotypów Cygana. Świadczą o tym wypowiedzi mieszkańców Gorzowa i miłośników naszej kultury. W moim regionie nie występują (lub są marginalne) istotne problemy, które psują nasz wizerunek, naszą tradycję i obyczajowość.

Jerzy Ficowski — współtwórca polskiej cyganologii, jest pierwszym polskim naukowcem i przyjacielem, który w sposób odkrywczy, twórczy i prawdziwy ukazał obraz Cygana. Życzyłbym sobie, moim braciom i społeczności polskiej, żeby wszystkie, mass media w swych wypowiedziach o nas myślały podobnie i odpowiedzialnie. Bo — powtarzając za Jerzym Ficowskim — w powszechnej świadomości często utrzymują się stałe i fałszywe wyobrażenia o Cyganach:

- pierwsze — „demoniczne” — wyrosłe z lęku przed siłą nieczystą, widzi w Cyganie plemię czarnoksiężników, budzących zabobonny lęk;
- drugie — „przestępcze” — traktujące społeczność cygańską, jako zespół zorganizowanych grup zawodowych kryminalistów;
- trzecie — „operetkowe” — kliwo-sentymentalne, przypisujące Cyganom cechy romantycznych wędrowców, żyjących muzyką i umiłowaniem natury.

Twórzmy, upowszechniajmy, chrońmy naszą kulturę i tradycję, ukazujmy jej prawdziwe oblicze, gańmy tandetę i populizm. Tędy bowiem — o czym jestem przekonany — wiedzie ważny trakt do przyjaźni, prawdy i pojednania w jednoczącej się Europie.

To proces na pewno trudny i skomplikowany. Bo trudny do złagodzenia i eliminacji jest pokutujący do dziś wielowiekowy antycyganizm, nie tylko w naszym kraju. Nie wolno jednak opuszczać rąk. Trzeba nam wspólnie działać!

Ja i moi bliscy czynimy to przez kulturę, sztukę, piękno cygańskiej muzyki i poezji. Ale wiem, że — aby widziano nas inaczej — trzeba wykorzystać do naszych działań również inne pola, inne dziedziny. A przede wszystkim edukację, oświatę, szczepienie tolerancji.

To nie tajemnica, że spośród mniejszości narodowych nasza społeczność jest najmniej wykształcona! To nie tabu, że i wśród nas ma miejsce zjawisko ksenofobicznych cech. A przecież niechęć rodzi niechęć, nietolerancja — bywa odwzajemniana, niezgoda — to zaprzeczenie wspólnoty i pojednania. Wymierzanie niskich kar za próby pogromów antycygańskich jest również tego dowodem! Widząc więc niekorzystne zjawiska w traktowaniu naszej cygańskiej społeczności, pracujemy wspólnie nad usuwaniem antagonizmów w naszych kręgach i środowiskach. Nie uważamy wszystkich poza nami za „obcych”, bo i oni tak nas będą widzieć!

Uświadomić musimy sobie, że trudno jest zdobywać prawa tym, których uważa się za „obcych”. Prawa do godności, obywatelstwa, wolności. Chcemy je mieć. Więc musimy się tego uczyć — kulturą, oświatą, tolerancją. I powiem jeszcze — że muszą się tego uczyć obie strony — Cyganie i nie-Cyganie, Romowie i Polacy. I wszystkie nacje świata. Bo tak naprawdę, to niewiele się różnimy.

Jeśli więc pójdziemy tą drogą — kultury, oświaty, wiedzy i pracy — we wspólnej Ojczyźnie — to czynić będziemy właściwe kroki na drodze ku naszej emancypacji w jednoczącej się Europie. Wskazywać umiemy na innych — umiemy wskazywać i na siebie samych, że od nas ten proces zbratania również zależy. A co za tym pójdzie — zacznie się zmniejszać cygańska bieda, która — choć już wśród nas nie tak powszechna jak kiedyś — ogarnia jeszcze sferą nędzy zbyt wiele cygańskich rodzin i siedzib.